



Ks. RADOŚLAW BŁASZCZYK SDB
WSD TS Łąd nad Wartą

SPRAWOWANIE SAKRAMENTU NAMASZCZENIA CHORYCH NA PRZESTRZENI DZIEJÓW DO VATICANUM SECUNDUM¹

Historia sprawowania każdego sakramentu w dziejach Kościoła jest bardzo bogata w treści. Z jednej strony jest ona odzwierciedleniem mentalności poszczególnych wieków chrześcijaństwa, a z drugiej strony ukazuje ewolucyjny proces dojrzewania nauki teologicznej. Celem niniejszego opracowania będzie prześledzenie w skrócie historii sakramentu namaszczenia chorych od czasów apostoelskich aż do Soboru Watykańskiego II. Nie jest to łatwe zadanie, aby okres dwudziestu wieków precyzyjnie i całościowo omówić na kilku stronach, co suponuje prezentację dość syntetyczną i zwięzłą zarazem.

1. Biblijne korzenie sakramentu namaszczenia

Biblijne początki sakramentu namaszczenia chorych można odnaleźć w pełnym miłosierdzia podejściu Jezusa względem osób cierpiących. Karty Ewangelii w wielu

¹ Niniejszy tekst został wygłoszony w wersji zwięzłej 21 października 2016 r. jako referat podczas XXX Łądzkiego Sympozjum Liturgicznego w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą, przebiegającego pod hasłem: *Świadomość sakramentu chorych wczoraj i dziś.*

miejscach potwierdzają, że On z wielką miłością i troską „leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości” (Mt 9,35). Swoim uzdrowieniem Jezus dotykał zarówno niedomagające ciało, jak i chorą duszę, pokazując tym samym, że choroba posiada zarówno wymiar fizyczny, jak i duchowy. Jezus przekazał apostołom i ich uczniom swoją troskę, aby wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali (Mk 6,13). W tym miejscu można zadać znaczące pytanie: Dlaczego Jezus wybrał akurat olej, a nie jakąś zupełnie inną materię? Od zarania wieków olej posiadał szeroko rozumiane pragmatyczne zastosowanie: był surowcem wykorzystywanym m.in. do celów spożywczych, do oświetlania, do celów medycznych i wielu innych. W tradycji semickiej posiadał on bardzo bogate znaczenie symboliczne. W Starym Testamencie oznaczał błogosławieństwo Boże (Pp 7,13n; Jr 31,12), pomyślność, obfitość będącą znakiem zbawienia (Jl 2,19), radość i szczęście oraz miłość (Pnp 1,3)². Ponadto był on utożsamiany z okazaniem najwyższej czci: namaszczano nim królów, kapłanów, proroków. Używano go m.in. do namaszczenia ołtarza, Namiotu Przymierza i wielu innych przedmiotów przeznaczonych do sprawowania liturgii. Olej oznaczał okazanie szacunku względem drugiego człowieka, nawet po śmierci. Z tego powodu Żydzi namaszczeni olejem ciała zmarłych³

Jezus nieprzypadkowo — jak wskazuje ks. Jerzy Stefański — nadał olejowi znaczenie głębsze, uświęcające, lecznicze, zwłaszcza w sensie duchowym⁴. Niemal wszystkie pozycje traktujące o sakramencie namaszczenia chorych odwołują się do Listu św. Jakuba Apostoła, który polecał:

Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla niego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie (Jk 5,14-16).

Na przestrzeni wieków pewne tendencje teologiczne oraz względy czysto pragmatyczne wywołały lęk przed sakramentem namaszczenia, w związku z czym coraz częściej pomijano ten widzialny znak niewidzialnej łaski.

2. Sakrament chorych w pierwszych wiekach

W czasach starożytnego chrześcijaństwa wcześniej przytoczone zalecenie św. Jakuba było powszechnie wypełniane. Od czasów apostoelskich było ono tak oczywistą praktyką, że autorzy wczesnego chrześcijaństwa rzadko o nim wspominają. Przypominają jednak, że jest ono prawdziwym sakramentem, a więc znakiem łaski,

² Oliwa, w: X. LEON-DUFOUR, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990, s. 630–631.

³ B. NADOLSKI, *Oleje święte — namaszczenie*, w: TENŻE, *Leksykon symboli liturgicznych. Per visibilia ad invisibilia*, Kraków 2010, s. 202.

⁴ J. STEFAŃSKI, *Sakrament chorych*, Gniezno 2000, s. 33.

który umacnia chorego, uzdrowia duszę i może posłużyć do uzdrowienia ciała⁵ To nic innego jak starożytna teologia sakramentu namaszczenia chorych. Jego celebrowanie posiadała znamiona czynności liturgicznej. Udzielano go wszystkim cierpiącym na różne dolegliwości (również dzieciom, chorym psychicznie i osobom w różnym stopniu i rodzaju jakiegokolwiek upośledzenia)⁶

Jednym z pierwszych spisanych świadectw sprawowania sakramentu namaszczenia chorych był list św. papieża Innocentego I († 417) z 416 r., a napisany do Decencjusza, biskupa Gubbio. Głowa Kościoła nazywa namaszczenie chorych prawdziwym sakramentem, który został ustanowiony i przeznaczony dla osób chorych. Papież zabraniał przyjmować go pokutnikom (nie udzielano im wówczas żadnych sakramentów). Jedynym wyjątkiem był przypadek *in periculum mortis* (w zagrożeniu życia). Św. Innocenty I wskazuje jednocześnie, że wystarczającym, niezbędnym zarazem źródłem mocy sakramentalnej jest już akt poświęcenia oleju przez biskupa. W tym liście odnajdujemy również zalecenie papieskie, że nie tylko kapłani mogą być szafarzami tego sakramentu, ale wszyscy wyznawcy Jezusa Chrystusa, jeśli tylko zajdzie taka potrzeba⁷

W wypowiedziach patrystycznych nie znajdziemy ani jednej wzmianki, aby ten sakrament był przeznaczony i udzielany umierającym. Warto przytoczyć wypowiedź Cezarego z Arles († 543 r.). Zalecał on, aby sakrament chorych był udzielany tym chorym, którzy o własnych siłach mogą przyjść do kościoła. Wyjaśniał, że ten sakrament odpuszcza jedynie te grzechy, które nie wymagają publicznej pokuty i pozwalają przyjąć Komunię św.⁸ Sponuje to, że do sakramentu chorych można było przystępować tylko i wyłącznie będąc w stanie łaski uświęcającej oraz to, że sakrament ów posiadał moc odpuszczania tylko grzechów powszednich.

Godnym zauważenia jest fakt, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa sakrament chorych nie posiadał żadnych prawnych ograniczeń. Można było go udzielać w dowolnej liczbie. Nie istniały wówczas rytuały ani modlitwy zatwierdzone przez Kościół — jak to obecnie funkcjonuje, które miałyby towarzyszyć namaszczeniu świętym olejem. Świeccy mogli przetrzymywać olej poświęcony przez biskupa, aby był dostępny w razie nagłej potrzeby. Wówczas istniała nawet praktyka, że matki wysyłały swoje dzieci z naczyniami do kościoła, aby te przyniosły do domu wraz z wodą święconą pobłogosławiony olej. Możemy o tym przeczytać w *Vita Caesarii episcopi arelatensis*⁹

⁵ *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1989, s. 458 (dalej: BF).

⁶ J. STEFAŃSKI, *Sakrament chorych*, s. 38.

⁷ BF, s. 458–459.

⁸ M. MIKOŁAJCZYK, J. MISIUREK, *Chorych namaszczenie*, w: R. ŁUKASZYK, L. BIEŃKOWSKI, F. GRYGLEWICZ (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1979, s. 256–257.

⁹ B. NADOLSKI, *Namaszczenie chorych*, w: TENŻE, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1007–1008.

3. Epoka karolińska

W VIII i IX w. pojawiały się rozporządzenia poszczególnych biskupów oraz statutów synodalnych, które miały na celu uporządkowanie sprawowania sakramentu namaszczenia chorych. Kapłani wybierający się w podróż mieli zabierać ze sobą Najświętszy Sakrament oraz poświęcony przez biskupa olej, aby podczas wizytowania parafian oraz w innych okazjach mogli przyjść z pomocą osobom chorym¹⁰

W pierwszej połowie IX w. dotychczas dość powszechnie stosowana praktyka sprawowania omawianego przez nas sakramentu przez świeckich została zakazana. Kościół ustanowił kapłana jedynym szafarzem namaszczenia chorych. Należy wspomnieć, że przy udzielaniu sakramentu chorych pobierano opłaty. Ze względów ekonomicznych nastąpiło zmniejszenie zainteresowania tym sakramentem przez osoby świeckie, szczególnie przez najuboższych. Wówczas generalnie sakrament chorych był przyjmowany tylko przez osoby duchowne i zakonne oraz przez świeckich z wyższych sfer¹¹. Kolejnym źródłem pogłębiania kryzysu sakramentu namaszczenia chorych było łączenie go z sakramentem pokuty, który wówczas utożsamiany był z publicznym odprawianiem pokuty. Pogłębiło to lęk przed jego przyjmowaniem. Zaczęto udzielać tego sakramentu wraz z Wiatykiem w ostatnim momencie życia¹².

Od XI w. błędnie rozumiano, że po wyzdrowieniu człowiek namaszczony był stygmatyzowany, gdyż miał wiele zakazów. Nie mógł on korzystać z praw małżeńskich, nie był predysponowany do piastowania urzędów publicznych, miał zabronione spożywanie potraw mięsnych; nie mógł chodzić boso, gdyż — jak uważano — jego stopy zostały namaszczone świętym olejem¹³. Absurdem było również, że namaszczonemu „na wieczność” nie wolno było korzystać z prześcieradła, na którym leżał w czasie choroby. Oczywiście takie poglądy były zwalczane w Kościele, ale sam fakt ich pojawienia się wśród osób świeckich odstraszał od przyjmowania sakramentu namaszczenia¹⁴. Zaczęło się wówczas rozpowszechniać przekonanie, że sakrament chorych jest ostatnim namaszczeniem (*extrema unctio*), którego udziela się bezpośrednio przed śmiercią (*in articulo mortis*). Stąd przyjęcie sakramentu odkładano na moment, w którym osoba chora nie miała żadnych szans wyzdrowienia. W ten sposób omawiany sakrament był tzw. „namaszczeniem śmierci” lub, inaczej mówiąc, biletem i przepustką do życia wiecznego¹⁵. Lęk znacznie ograniczał korzystanie z tego daru łaski.

¹⁰ M. MIKOŁAJCZYK, J. MISIUREK, *Chorych namaszczenie*, s. 257.

¹¹ *Tamże*.

¹² T. SINKA, *Liturgika*, Kraków 1997, s. 314–315.

¹³ *Tamże*, s. 315.

¹⁴ J. STEFAŃSKI, *Sakrament chorych*, s. 39–40.

¹⁵ W. WAŚIK, *Namaszczenie chorych w: H. WITCZYK (red.), Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*, Kielce 2000, s. 488–489.

Sobór Laterański IV (1215 r.) wypowiedział się, że zarówno Najświętszy Sakrament, jak i olej przeznaczony do sprawowania sakramentów świętych, powinny być przechowywane w godnym miejscu pod zamknięciem, aby ktoś niepowołany nie użył ich do innych celów¹⁶. Dla przykładu: na gruncie polskim recepcja tego przepisu prawnego znalazła swoje odzwierciedlenie w postanowieniu synodu we Wrocławiu w 1248 r., któremu przewodniczył legat papieski Jakub z Leodium¹⁷ (późniejszy papież Urban IV). W wielu zabytkowych kościołach pozostały do dzisiaj w prezbiterium małe skrytki na podobieństwo tabernakulum, które były wykorzystywane do przechowywania poświęconego przez biskupa świętego oleju. Obecnie, poza zakrystią kościoła, dość powszechnie jest on przechowywany w bursach w prywatnych mieszkaniach kapłanów. W średniowieczu jednak myślano i postępowano w tym względzie nieco inaczej.

4. Sobór Florencki (1439–1443)

Sobór Florencki (1439 r.) w bulli *Unionis Armenorum* z 22 listopada 1439 r. podkreślał, że niebezpieczeństwo śmierci jest właściwym momentem sprawowania sakramentu namaszczenia, gdyż ważniejsze jest zdrowie duchowe niż fizyczne. Sakrament chorych traktowany był jako pokutne przygotowanie na spotkanie z Bogiem, dlatego chorzy oraz kapłani czekali z jego udzieleniem do ostatniej chwili życia chorego. Ojcowie soborowi w samej terminologii ilustrowali rozumienie tego sakramentu. Nazywali go ostatnim namaszczeniem. Wskazywali oni, aby kapłan namaszczał świętym olejem poszczególne narządy człowieka, które były związane z popełnieniem grzechów. Należały do nich: oczy ze względu na wzrok, uszy ze względu na słuch, nozdrza jako siedziba zmysłu powonienia, usta ze względu na smak i mowę, ręce ze względu na dotyk, nogi z uwagi na chodzenie, okolice nerek ze względu na przyjemności z nimi związane. Ponadto ojcowie soborowi bardzo precyzyjnie określili zarówno materię, jak i formę ostatniego namaszczenia. Materia była olej z oliwek pobłogosławiony przez biskupa, formą zaś były słowa wypowiedziane przy namaszczeniu¹⁸. Szafarzem sakramentu namaszczenia był prezbiter. Skutkiem sakramentalnym, co już zostało wspomniane, było uzdrowienie duszy, ale też, o ile to było konieczne — jak wskazali ojcowie soborowi — uzdrowienie ciała. Sobór odniósł się również do tekstu św. Jakuba, cytowanego na początku niniejszego artykułu, który zakładał możliwość odpuszczenia grzechów chorego, przystępującego do sakramentu¹⁹

¹⁶ B. NADOLSKI, *Tabernakulum*, w: TENŻE, *Leksykon liturgii*, s. 1557.

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ Tekst w języku łacińskim: *Per istam sanctamunctionem et suam piissimam misericordiam, indulgeat tibi Dominus, indulgeat tibi Dominus quidquid per visum (auditum, odoratum, gustum et locutionem, tactum, gres sum) deliquisti. Amen*; za: M. MIKOŁAJCZYK, J. MISIUREK, *Chorych namaszczenie*, s. 257.

¹⁹ BF, s. 459–460.

5. Sobór Trydencki (1545–1563)

Sobór Trydencki, szczególnie w finalnej redakcji, wypowiedział się na temat sakramentu chorych, że nie jest zarezerwowany tylko i wyłącznie dla umierających; generalnie należało go udzielać w pierwszym rzędzie osobom umierającym²⁰. Z tej racji namaszczenie chorych bywało nazywane sakramentem odchodzących z tego świata, czyli umierających. Ojcowie soborowi, powołując się na św. Tomasa z Akwinu, orzekli, że najważniejszym, priorytetowym skutkiem namaszczenia chorych było uzdrowienie człowieka z choroby duchowej, czyli grzechu²¹. Takie rozumienie łączyło ściśle sakrament namaszczenia chorych z sakramentem pokuty, jako jego dopełnienie, a nawet dopełnienie całego życia chrześcijańskiego. Inne skutki namaszczenia chorych polegały na tym, że sakrament ten przynosił pociechę duszy i umacniał chorego, wzbudzając w nim wielką ufność w Boże miłosierdzie. Dzięki temu chory łatwiej mógł znosić dolegliwości choroby i skuteczniej opierał się pokusom szatana. Jeśli tylko miało to być przydatne do zbawienia duszy, niekiedy również chory odzyskiwał zdrowie²².

Sobór Trydencki, zgodnie z fragmentem Listu św. Jakuba, określił, że właściwymi szafarzami namaszczenia chorych są *ministri Ecclesiae*, tzn. *presbyteri*, czyli albo biskupi, albo wyświęceni przez nich przez włożenie rąk *sacerdoti* (por. 1 Tm 4,14), nie zaś starsi wiekiem, czy też znakomitsi wśród ludu²³

Należy pamiętać o tym, że wykładnia Soboru Trydenckiego posiadała konotacje ekumeniczne, stąd kanony dotyczące ostatniego namaszczenia zostały obwarowane koniecznością ich zachowania pod kłatwą wydalenia z Kościoła katolickiego. Oto one:

Kan 1. Jeśli ktoś twierdzi, że ostatnie namaszczenie nie jest prawdziwe i we właściwym znaczeniu tego słowa sakramentem ustanowionym przez Chrystusa Pana Naszego (por. Mk 6,13), a ogłoszonym przez św. Jakuba Apostoła (Jk 5,14n), lecz jest tylko obrzędem otrzymanym od Ojców albo ludzkim wymysłem — niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych.

Kan 2. Jeśli ktoś twierdzi, że święte namaszczenie chorych nie udziela łaski ani nie odpuszcza grzechów, ani nie przynosi ulgi chorym, lecz już ustało, jak gdyby tylko niegdyś było łaską uzdrowień — niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych.

Kan 3. Jeśli ktoś twierdzi, że obrzęd i stosowanie ostatniego namaszczenia, które zachowuje święty Kościół rzymski, sprzeciwia się zdaniu św. Jakuba Apostoła i dlatego należy je zmienić oraz że chrześcijanie mogą je lekceważyć bez grzechu — niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych.

Kan 4. Jeśli ktoś twierdzi, że „starsi Kościoła”, których św. Jakub zaleca sprowadzić do namaszczenia chorego, nie są kapłanami wyświęconymi przez biskupa, lecz że są to

²⁰ B. NADOLSKI, *Namaszczenie chorych (sakrament)*, w: TENŻE, *Leksykon liturgii*, s. 1011.

²¹ *Liber sententiarum*, IV, d.23 q.1, a. 2,1) za: B. NADOLSKI, *Namaszczenie chorych (sakrament)*, s. 1011.

²² BF, s. 460–462.

²³ *Tamże*, s. 462.

starsi wiekiem w społeczności, a zatem właściwym szafarzem ostatniego namaszczenia nie jest sam kapłan — niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych²⁴

W książce zatytułowanej *Liturgika*²⁵ ks. Mieczysław Dybowski zapoznaje czytelnika z trzema formami duszpasterstwa chorych, praktykowanymi w okresie między Soborem Trydenckim a Soborem Watykańskim II. Były nimi: sprawowanie Mszy św. i udzielenie Wiatyku, odwiedzenie chorego i udzielenie mu namaszczenia oraz polecenie duszy Bogu²⁶

Nas w tym miejscu interesuje druga opisana forma. Autor zamieścił szczegółowy opis celebracji udzielenia sakramentu chorych w domu chorego. Czytamy tam:

Przygotowanie pokoju chorego jest takie, jak na przyjęcie kapłana z Przenajświętszym Sakramentem. Dodaje się jeszcze talerz z odrobiną soli, waty i chleba. Kapłan wchodząc do domu mówi: „Pokój temu domowi” — pokrapia pokój wodą święconą i odmawia modlitwy: prosi dla domu o łaski, wśród których wymienia szczęśliwość, błogosławieństwo, radość i zdrowie. Następnie spowiada chorego i daje mu Komunię Świętą, po czym kapłan modli się nad chorym i namaszcza olejem chorych przy pomocy wielkiego palca narządy zmysłów (a więc: powieki, uszy, nozdrza, usta, ręce i stopy), powtarzając słowa: „Przez to święte Namaszczenie i swoje najłaskawsze miłosierdzie, niech Ci odpuści Pan, cokolwiek zawiniłeś wzrokiem itd.” Kapłan wyciera wataj miejsce namaszczone, palce zaś umywa i wyciera chlebem i solą. Po czym poleca wrzucić w ogień zużyte rzeczy: wodę, wataj, chleb i sól. W końcu kapłan udziela choremu odpustu zupełnego²⁷

W opisie sprawowania sakramentu namaszczenia chorych z Soboru Florenckiego miało miejsce namaszczenie okolic nerek, utożsamianych z grzechami przeciwko czystości. W rycie trydenckim namaszczenie tych części ciała zostało pominięte. W liturgii sprawowania tego sakramentu pojawiło się również udzielenie choremu odpustu zupełnego. W wypowiedziach ks. M. Dybowskiego można dostrzec bliskość reformy sakramentu chorych. Zaznacza on w swoim przedłożeniu, że ludzie błędnie przypuszczali, że chory po namaszczeniu musi umrzeć, oraz odkładają ten sakrament na sam koniec życia. Zaznaczył, że sakrament ten uspokaja chorego i przywraca mu zdrowie. Argumentował to faktem, że początkowo ten sakrament nazywano sakramentem chorych. Ponadto autor podręcznika pochwała propagowanie w duszpasterstwie chorych czasopisma „Apostolstwo Chorych”. Miało ono dopomóc choremu zainteresować się losem innych oraz dodać mu męstwa i sił w przyjmowaniu cierpienia²⁸.

²⁴ BF, s. 463–464.

²⁵ Książka pt. *Liturgika* została zatwierdzona jako podręcznik do nauczania religii dla kl. VII na rok szkolny 1956/57 i 1957/58 — pismem Ministerstwa Oświaty z dnia 21 stycznia 1957 r., nr Oc – 32/3/56 oraz na rok szkolny 1958/59 — pismem z dnia 4 grudnia 1957 r. — nr P03/2905/57.

²⁶ M. DYBOWSKI, *Liturgika*, Poznań – Warszawa – Lublin 1958, s. 81–85.

²⁷ *Tamże*, s. 82–83.

²⁸ *Tamże*, s. 83–85.

6. Zakończenie

Powyższy opis kształtowania się na przestrzeni wieków sakramentu namaszczenia chorych ukazał pewne zawirowania w jego rozumieniu. Ucierpiało na tym wiele pokoleń uczniów Chrystusa, którzy, doświadczeni chorobą i cierpieniem, nie mogli spotykać się z Chrystusem w tym sakramencie. Jerzy Stefański komentuje:

Żaden z sakramentów nie rozwijał się w dziejach Kościoła tak jednostronnie i w sposób tak niepełny (...) A przecież dane biblijne, historyczne oraz liturgiczne pierwszego tysiąclecia podpowiadają nam i nakazują powrót do praktyki udzielania sakramentu namaszczenia chorym, a nie wyłącznie umierającym²⁹

Dopiero Sobór Watykański II (1962–1965) przywrócił sakramentowi jego pierwotną nazwę — sakrament namaszczenia chorych — oraz położył nacisk na fakt, że ów sakrament jest przeznaczony dla osób chorych i cierpiących³⁰. Jednak ślady innego rozumienia sakramentu chorych pozostały w świadomości wiernych. Często dzisiaj wierni nie chcą przyjmować tego sakramentu twierdząc, że jeszcze ich stan zdrowia na to nie zasługuje. Domaga się to od duszpasterzy kompetentnej i precyzyjnej katechezy mistagogicznej, poświęconej sakramentowi chorych. Takie pastoralne oddziaływanie może przyczynić się do znacznego zwiększenia wśród ludzi obarczonych krzyżem cierpienia i choroby liczby beneficjentów korzystających z doświadczenia Bożego miłosierdzia.

STRESZCZENIE

Jako wprowadzenie w artykule ukazano biblijne źródła sakramentu chorych. Następnie krótko zaprezentowano historię praktyki tegoż sakramentu od czasów apostoelskich, poprzez okres renesansu aż do Soboru Watykańskiego II. Autor ukazuje źródła kryzysu rozumienia sakramentu. W końcowej części opracowania zaprezentowano interpretację sakramentu chorych według Soborów Florenckiego i Trydenckiego oraz opisano jego praktykę po Trydencie, aż do *Vaticanum II*.

Słowa kluczowe: namaszczenie chorych, namaszczenie, ostatnie namaszczenie, olej, szafarz, materia sakramentu, forma.

²⁹ J. STEFAŃSKI, *Sakrament chorych*, s. 32.

³⁰ Por. KK I 1. Czytamy tam, że w sakramencie chorych i w modlitwie kapłanów Kościół poleca osoby chore cierpiącemu i uwielbionemu Chrystusowi, aby On ich podźwignął i obdarzył łaską zbawienia, ponadto zachęca ich, aby dzięki cierpieniu przynosili pożytek całemu Ludowi Bożemu.

The practice of the anointing of the sick throughout the centuries until Vaticanum II

Summary

As an introduction, the elaboration shows the biblical roots of the sacrament of the anointing of the sick. Further, it presents a short history of its practice from apostolic times during Carolingian Renaissance until the Second Vatican Council. The author of this paper reveals the source of the crisis of understanding of the sacrament. In the final part of the study it presents the interpretation of the Council of Florence and the Council of Trent regarding the sacrament of anointing of the sick and describes the practice after the Council of Trent until the Second Vatican Council.

Key words: anointing of the sick, unction, extreme unction, oil, minister, matter, form.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, S. GŁOWA, I. BIEDA (red.), Poznań 1989.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Rzym 1964.

OPRACOWANIA

DUFOUR X.L., *Oliwa*, w: TENŻE, *Słownik teologii biblijnej*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1990, s. 630–631.

DYBOWSKI M., *Liturgika*, Poznań – Warszawa – Lublin 1958, s. 81–85.

MIKOŁAJCZYK M., MISIUREK J., *Chorych namaszczenie*, w: R. ŁUKASZYK, L. BIENKOWSKI, F. GRYGLEWICZ (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1979, s. 256–257.

NADOLSKI B., *Namaszczenie chorych; Namazczenie chorych (sakrament); Tabernakulum*, w: TENŻE, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1007–1008, 1011, 1557.

NADOLSKI B., *Oleje święte — namaszczenie*, w: TENŻE, *Leksykon symboli liturgicznych. Per visibilia ad invisibilia*, Kraków 2010, s. 202.

SINKA T., *Liturgika*, Kraków 1997, s. 314–315.

STEFAŃSKI J., *Sakrament chorych*, Gniezno 2000.

WĄSIK W., *Namaszczenie chorych*, w: H. WITCZYK (red.), *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*, Kielce 2000, s. 488–489.

RADOSŁAW BŁASZCZYK SDB (ur. 1976 r.), prezbiter w zgromadzeniu salezjańskim; odbył studia doktoranckie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, zwieńczone doktoratem z teologii w dziedzinie liturgiki. Od 2010 r. jest wychowawcą i wykładowcą liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą. Od 2012 r. jest organizatorem Łądzkich Sympozjów Liturgicznych. E-mail: radekb@o2.pl.